

Wszyscy jesteśmy nielegalnie inwigilowani. Ważny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Niekontrolowana inwigilacja narusza prawo obywateli i obywaterek do prywatności. W precedensowym wyroku Europejski Trybunał Praw Człowieka zwraca uwagę na brak kontroli nad działaniami służb i zbyt łatwy dostęp służb do danych telekomunikacyjnych. Skarżący – aktywiści i adwokat – oczekują reakcji rządu na wyrok i zmiany przepisów.

Dzisiejszy wyrok ETPC jest wynikiem skargi Wojciecha Klickiego i Katarzyny Szymielewicz z Fundacji Panoptykon, Dominiki Bychawskiej-Siniarskiej i Barbary Grabowskiej-Moroz związanych z Helsińską Fundacją Praw Człowieka oraz adwokata Mikołaja Pietrzaka złożonej w 2017 r.

W skargach przesłanych do Strasburga twierdzili oni, że kontrola nad działaniem służb w Polsce jest fikcją i uderza to w ich prawa jako aktywnych obywateli. Z dzisiejszego wyroku wynika jednak, że brak kontroli nad inwigilacją narusza prawa wszystkich Polek i Polaków, bez względu na to, czym się zajmują zawodowo.

Co musi się zmienić

„Z dzisiejszego wyroku jednoznacznie wynika, że potrzebna jest pilna, systemowa reforma polskich przepisów regulujących inwigilację. Zmiany wymagają przepisy dotyczące kontroli operacyjnej, retencji danych telekomunikacyjnych oraz stosowania tzw. ustawy antyterrorystycznej. Tylko to zagwarantuje odpowiednią ochronę prawa do prywatności” – komentuje adv. Małgorzata Mączka-Pacholak, reprezentująca skarżące i skarżących. „Trybunał uznał, że praktyka stosowania przepisów o inwigilacji również prowadzi do naruszenia prawa do prywatności. Należy zmienić przepisy i praktykę stosowania inwigilacji, także w zakresie tajemnicy zawodowej adwokatów. Jedno nie wydarzy się bez drugiego” – podkreśla.

Skarżący mają nadzieję, że rząd niezwłocznie zareaguje na wyrok. „O kontrolę nad służbami walczyliśmy od kilkunastu lat. Rządząca koalicja zobowiązała się do zmian. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jasno wskazuje, co trzeba zmienić. Oczekujemy od rządu przedstawienia planu działań i niezwłocznego wdrożenia wyroku” – wskazuje Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon.

Skala inwigilacji w Polsce

W 2022 r. Policja stosowała podsłuchy 9 781 razy, a tylko w 13% spraw (1 308 przypadków) uzyskano dowody do procesu karnego. Pozostałe sprawy zostały w archiwach policji, ale brak informacji oznacza, że podsłuchiwanie nie mogą zakwestionować zasadności takiej ingerencji w ich prywatność.

Sądy, które w teorii mają pełnić funkcję kontrolną, mają wgląd tylko w te informacje, które udostępni im służba wnioskująca o inwigilację. Zaś odmowa wymaga sporządzenia pisemnego uzasadnienia. W rezultacie akceptują aż 99% wniosków o podsłuchy. Trybunał podkreślił, że taka forma kontroli jest fikcją.

Przy czym kontrola operacyjna (podsłuch) to tylko wąski element działań służb. Inne czynności operacyjne, takie jak pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych (billingi, lokalizacja), nie są wystarczająco kontrolowane. Jak podkreślił Trybunał, to także powinno się zmienić.

Sprawa Pietrzak, Bychawska-Siniarska i inni przeciwko Polsce nr 72038/17 i 25237/18

[Wyrok \[FR\]](#) | [Komunikat prasowy \[EN\]](#)